

D25-D

Biblioteka

BIULETYN INFORMACYJNY

4400

Nr 16-17
kwiecień 1983

Pismo Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Politechniki Wrocławskiej
SPISANE BĘDĄ CZYNY I ROZMOWY

PROCESY PRACOWNIKÓW POL. WROCŁ. 14.04.br. rozpoczęła się przed sądem w Opolu rozprawa rewizyjna przeciwko prof. A. Wiszniewskiemu, dr A. Olszewskiemu, B. Afeltowiczowi /student/, doc. T. Huskowskemu, mgr Z. Przywoźnemu /wyłączony ze względu na stan zdrowia/. 14.04. we Wrocławiu rozpoczął się proces /razem z innymi współoskarżonymi/ H. Łukowskiej-Korniej /I-18/. 26.04. o godz. 9 w sali 229 sądu rej. Wrocław-Fabryczna rozpocznie się proces T. Strzyża /I-5/.

LIST DO REDAKCJI W związku z inf. w BI nr 14-15 o piśmie KW PZPR do KZ zwracam uwagę, że zamieszczenie przez redakcję treści tego pisma bez komentarza, już po części może służyć jego autorom przez wzrost nastrojów zachowawczych wśród Czytelników. Sianie strachu zawsze było cenionym elementem gry tej "partii". A w szczerść treści pisma nie wątpię. Do zmiany ustawy jeszcze daleko, choć przygotowania trwają od dawna. Czemu bowiem miały służyć projekty statutu szkoły sprzeczne z obowiązującą ustawą? Nie zdziwi mnie jeśli w najbliższym czasie wyrzuczonych zostanie z pracy np. kilku adiunktów wg planu opracowanego przez zawodowego socjotechnika z KC lub KW. Przed skutkami "siania strachu" można się bronić! Świadomością celów przeciwnika i ludzka solidarnością środowiska. /Michał/

"ZŁOTOUSTY" Zamieszczamy dosłowny fragment wykładu do studentów dr Alfreda Klicha /I-22, czł. PZPR/ nt. układu ZSRR - PRL z 1945 : "...powinniście się modlić do ozołgów radzieckich za to, że wy i wasi rodzice nie wylecieliście jeszcze przez komin. I ja też powinienem się modlić. Kto inaczej myśli to był chyba po pijanemu zrobiony". Chciałoby się zawołać: domagamy się zwiększenia liczby godzin zajęć społeczno-politycznych, ponad 420 godz.

KTO ROZWIJA PRZYJAŹN POLSKO-RADZIECKĄ ? 19.04.br. w Gmachu Głównym otwarta została wystawa plakatu radzieckiego, zorganizowana przez ZW TPPR przy KU PZPR. Żenująca wystawa adresowana chyba do ludzi z epoki kamienia łupanego wywołała ogromną sensację. Następnego dnia o godz. 10.40 wystawa, decyzją rektora, została zamknięta. Pytanie - jak tu rozwijać tę przyjaźń?

DEMOKRACJA OD NOWA. W dn. 9.04. odbyło się zebranie wyborcze ZNP Pol. Wr. Jak się okazuje, do tej marionetkowej organizacji należy 412 osób, w tym 230 emerytów, tzn. z ponad 7000 pracowników do Związku należy 182. Z 4 instytutów nikt dotychczas nie zgłosił akcesu. I ta nieliczna grupka ma wyrażać opinię w imieniu naszej uczelnianej społeczności? W zebraniu wyborczym wzięło udział tylko 130 osób, część z nich wyszła w trakcie zebrania /do końca pozostało ok. 70/, ale nikomu to nie przeszkadzało w uznaniu za prawomocne wyników wyborów i uchwał. Przewodniczącym wybrano mgr Achtełika, który wygrał tę konkurencję przed prof. Gładyszem i doc. Wręczyckim. Sukcesowi mgr Achtełika nie zaszkodziło, że mu publicznie postawił zarzut gen. Mazur, że usiłował popełnić nadużycie dewizowe. W Radzie Zakładowej znalazło się sporo mało znanych w Uczelni osób. Trafił natomiast do Rady inż. T. Bukowski, mimo nie wyjaśnienia dotychczas jego roli w opisanej przez nas kradzieży paczek w magazynie Pol. Wr. /Rektor skierował tę sprawę do prokuratury/.

TALONY. Wg posiadanych przez nas informacji talony na towary reglamentowane, które otrzymuje Pol. Wrocł. rozprowadzane będą przez Pion Socjalny a nie przez ZNP Pol. Wrocł. O talony starać się mogą wszyscy pracownicy.

POSIEDZENIE SENATU W DNIU 14.04.83 r. Senat posiedzony był głównie sprawom dydaktyki. Omówiono m.in. normalizację niektórych elementów planu studiów /jęz.obce - 210 godz., przedm. społ-polit. - 420 godz., matematyka - 90, 300 i 390 godz., zależnie od wydziału, fizyka - 90, 180, 240/. Prof. Langer stwierdził, że w przedstawionym przez prof. Bema systemie postawiona jest na głowie sprawa priorytetów, gdyż kształtują się one w kolejności: 1-limit liczby godzin /4000/, 2-limity peryferyjne, tj. na przedmioty humanistyczne i ogólne, 3-z reszty buduje się podstawowa dla danej dyscypliny siatkę studiów. Ten sposób przypomina budowę szosy, którą rozpoczyna się od poboczy i trawników. Po długiej i żłkowej dyskusji Senat postanowił, aby dyskusję przenieść na spotkanie Komisji d/s Dydaktyki z dziekanami i zapoznać się z wypływającymi z niej wnioskami. Długa dyskusja toczyła się także nt. kierunków studiów i specjalności dydaktycznych jakie będą prowadzone w przyszłym roku akad. Polegała ona m.in. na prostowaniu błędów w materiale przedstawionym przez prof. Bema i dyskusji o kierunkach Autom. i Technika Systemów /prof. Bułnicki/ oraz Materiałoznawstwo. Prof. Pigoń przedstawił regulamin sądu koleżeńckiego. Prof. Kasprzak wyraził wątpliwość co do proponowanego trybu funkcjonowania sądu. Stwierdził, że sąd nie może rozpatrywać spraw o naruszenie dobrych obyczajów bez uprzedniego skodyfikowania norm etycznych obowiązujących w Uczelni. Tu powołał się na kodeks Bohdziewiczza. Postawił wniosek o powołaniu sądu z jednoczesną kodyfikacją tych norm. Prof. Pigoń wyraził opinię, iż taka kodyfikacja jest niemożliwa. Po głosowaniu nad projektem prof. Pigoń /33-za, 23-przeciw, 14-wstrzymujących się/, prof. Kasprzak uznał, że projekt upadł. Wniosek Rektora uzyskał 12 głosów pozytywnych /dalej nie głosowano/. Wobec tego Rektor powierzył opracowanie nowej wersji kodeksu prof. Piławskiemu. Komisja d/s Pracowniczych przedstawiła projekt uregulowania spraw socjalnych do czasu wejścia w życie statutu Uczelni. Do czasu powstania Samorządu pracowniczego Komisja zaproponowała, aby tymi sprawami zajmował się Senat. Propozycję Komisji bardzo ostro zaatakował prof. Błahut zarzucając jej tendencyjność oraz przeinaczanie cytowanych aktów prawnych. Postawił on wniosek o rozwiązanie komisji twierdząc, że interesy pracownicze broni nowy Związek Zawodowy. Doc. Drzymalski poparł prof. Błahutę. Odpowiadając dr Czocho wyraził ubolewanie, że nie istnieje sąd koleżeńcki, bo stawiając komisji poważne zarzuty prof. Błahut nie zauważył, że cytowane przez niego akty prawne zostały w 1982 r. znowelizowane i brzmią teraz inaczej, dokładnie tak, jak cytuje Komisja. Nie ma więc mowy o tendencyjnym ingerowaniu w ich treść. Prof. Kasprzak zaproponował, aby sprawy pracownicze postawić na Senacie jeszcze raz po jego konsultacji z komisją. Przy okazji odpowiadając na pytania prof. Pigońa dr Wręczycki poinformował, że w dniu 9.04. ZNP liczyło 412 członków /w tym emeryci/. Rektor poinformował, że Kolegium rektorów uczelni wrocławskich podjęło decyzję, iż sesja lektura szkolenia kandydatów na studia /zakwaterowanie w akademikach/. Władze Politechniki podjęły decyzję o normalnym terminie zakończenia sesji. Rektor wyjaśnił też sprawę paczek z darami z RFN. Odbiór ich nie odbywał się pod protektorem prorektora, paczki były niezapowiedziane. Wobec tego rektor Kasprzak powiadomił MSW, że Politechnika nie życzy sobie, aby przysyłać paczki bez jej zgody. Specjalna Komisja dokonała kontroli rozdziału darów i wszystko odbyło się zgodnie z regułami gry. To co się stało przed rozdziałem to karygodne i Rektor skierował sprawę do prokuratury.

POSIEDZENIE SENATU W DNIU 21.04.83 r. Na początku dr Kafarski zaproponował, aby porządek obrad uzupełnić o punkt dotyczący zasad głosowania nad stawianymi na Senacie wnioskami. Stwierdził, że w tej kwestii istnieje niekonsekwencja i podał przykład zatwierdzenia wniosku o przeprowadzenie ankiety na temat statutu 21 głosami "za" i 19 - "przeciw" /przy resz-

ole wstrzymującej się/, oraz odrzucenia regulaminu sądu koleżeńckiego przy 33 głosach "za" i 23 "przeciw". Prof. Kasprzak poinformował, że sprawę głosowania omówi prof. Mielcarzewicz później. Następnie Senat jednogłośnie powołał na stanowisko docenta dr hab. Kazimierza Rykalskiego. Prof. Mielcarzewicz przedstawił wyniki ankiety w sprawie statutu. Ankiety wypełniło 346 osób /52% pracowników/ w tym 1453 nauczycieli akademickich /63% nauczycieli/. Wyniki ankiety wyrażają dążność społeczności Politechniki do jaknajwiększej samodzielności instytutów. Odpowiadała się na nią przygniatająca większość ankietowanych. Prof. Mielcarzewicz zaproponował tryb postępowania przy zawieraniu statutu i wyjaśnił, że głosowania nad rozwiązaniami głównymi i zatwierdzając statut zapadają większością 2/3 głosów, zaś pozostałe większością 30% - 1 głos. Rozpoczęła się kilkugodzinna dyskusja nad dwiema kwestiami, tj. wyborem struktury organizacyjnej Uczelni oraz sposobem wyboru rektora. Zdania były bardzo podzielone, jak i różnorodna była interpretacja wyników ankiety, a dyskutanci często powodowali emocje. Znaczna część dyskutantów uważała, że wyniki ankiety świadczą, że społeczność Uczelni wypowiedziałaby się za tzw. II wariantem projektu statutu. W końcu prof. Bubnicki, przewodniczący Komisji skrutacyjnej, zaproponował głosowanie nad dwoma wariantami rozwiązań strukturalnych, I wersja, wg której instytut jest jednostką organizacyjną, wydział uzyskał 26 głosów. II wariant wg którego wydział i instytut to jednostki podstawowe, niezależne od siebie - 38 głosów. Senatorzy studenccy wstrzymali się od głosowania. Żaden z wariantów nie uzyskał wymaganej przewagi. Dyskusję i ponowne głosowanie odłożono więc na następny Senat. Obrady zakończyła kontynuacja polemiki pomiędzy prof. Błachutem, a dr Ozochem reprezentującym komisję Senacką d/s Pracowniczych, w której prof. Błachut niechętnie przeprosił Komisję za wystąpienie na poprzednim Senacie, zaś dr Ozoch zaprosił prof. Błachutę na spotkanie Komisji celem wyjaśnienia wątpliwości.

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA JAKĄ JĄ ZNALEM. /odcinek drugi/.

Równocześnie jednak lata pięćdziesiąte przyniosły Politechnice pewną poprawę bazy lokalowej /Budynek Nowej Chemii i budynki przy pl. Grunwaldskim/, jak też aparaturowej oraz ustalenie się struktury wydziałowej i stabilizację kadry profesorskiej. Zwiększa się również wówczas liczba asystentów, rosnące zadania dydaktyczne wymagają powiększenia personelu, który uzupełniają zdolnijsi /lub bardziej przez partię popierani/ absolwenci. Trzeba otwarcie i jasno powiedzieć, że postawa ówczesnych kierowników katedr, stopień ich odporności, lub przeciwnie - podatności na naciski partyjne, przesądziły wówczas na długie lata o jakości i poziomie naukowym ich zespołów. Należy jednak również stwierdzić, że dzięki odwadze i prawej postawie ówczesnego rektora, prof. Smoleńskiego, wynaturzenia okresu stalinowskiego nie przybrały w Politechnice takich form i rozmiarów, jak w wielu innych uczelniach. Wciąż też wydziały dysponowały pewną autonomią w zakresie spraw finansowych /rozdział kredytów między katedry przez komisję wydziałową/ i personalnych /obsada katedr zwalnianych w wyniku przejścia na emeryturę lub śmierci profesora, zlecenie wykładów pomocniczym pracownikom nauki/.

3. Zmiany, jakie przyniósł rok 1956 ujawniły się też najpierw na planie życia studenckiego. Widowiskowe rozsypanie się w ciągu kilku dni, wydawałoby się wszechobecne w tym życiu ZMP sprawiło wrażenie do dziś niezapomniane. W równie dramatyczny sposób zmniejszył się udział studentów w partii /z ponad 400 t.j. przeszło 30% stanu partii w r. 1955 do 40 w r. 1960/, jak też liczebność sterowanego przez partię ZSP, a sam ten związek odzyskał na jakiś czas charakter apolityczny. Aktywność ZMP po kilku rozpaczalnych próbach kreowania nowej jego mutacji /Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej, Rewolucyjny Związek Młodzieży/ moutuje w r. 1958 Związek Młodzieży Socjalistycznej. Przemiany w postawie studentów były pierwszą wielką klęską partii w walce o wpływ na młodzież, większą chyba niż w r. 1968 i porównywalną z tym, co w przedmym pokoleniu Polaków stało się w r. 1980.



-4-

Rok 1958 przyniósł nową ustawę o szkolnictwie wyższym. Przywracała ona tradycyjne stopnie naukowe doktora i docenta habilitowanego jak też pewne atrybuty autonomii uczelni - wybieralność rektora i dziekanów. Autonomia ta była w praktyce ograniczona, gdyż partia zobowiązując swych członków do głosowania na wskazanego przez nią kandydata mogła zapewnić mu względna większość wymagana dla wyboru. Dzięki jednak trwaniu w świadomości większości ówczesnych profesorów pewnych wzorców postępowania i norm życia akademickiego, również popierani przez partię kandydaci nie byli skłonni do działań, które stałyby z tymi normami w zbyt rażącej sprzeczności, co z kolei osłabiało zainteresowanie partii sprawami uczelni.

Do końca lat pięćdziesiątych znaczna część adiunktów nie miała doktoratu, co więcej, istniało stanowisko zastępcy profesora obsadzone niejednokrotnie przez ludzi z tytułem magistra inżyniera. Zastępcy profesora mieli uprawnienia zbliżone do uprawnień profesorów - zasiadali w radach wydziałów, byli kierownikami katedr a nawet dziekanami. Ustawa wprowadziła w tym względzie duże zmiany, a mianowicie wymóg doktoratu dla adiunktów, zniesienie stanowiska zastępcy profesora i ograniczenie okresu zatrudnienia pomocniczych pracowników nauki. Po raz pierwszy pojawił się dla tej grupy pracowników problem rotacji. Wprowadzie między rokiem 1960 a 1970 duża część adiunktów i starszych asystentów doktoryzuje się a zastępcy profesorów habilitują się, bądź otrzymują docentury bez habilitacji, jednak pewna liczba długoletnich i niejednokrotnie zasłużonych dla uczelni pracowników musi z niej odejść. Samodzielnych pracowników w r. 1960 było wciąż niezbyt wielu i rady wydziałów /których jest wówczas 3/ liczyły po kilkunastu osobach.

4. W roku 1960 odchodzi z Politechniki rektor Smoleński a na jego miejsce zostaje wybrany prof. Szparkowski. Za jego kadencji pojawia się, nie hamowana już autorytetem rektora, ingerencja KU PZPR we wszystkie sprawy uczelni, czemu sprzyja szybki odwrót Gomułki od postulowanego w październiku 1956 "socjalizmu demokratycznego" i związane z tym zagęszczenie atmosfery politycznej w całym kraju. W tym też czasie pojawiają się ostrzejsze antagonizmy między pewną częścią młodszych /choć nie koniecznie młodych/ pracowników nauki a ich profesorami, znajdujące wyraz w głośnej wówczas polемice prasowej na temat "feudalizmu" w uczelniach. Przypominam tę sprawę, bo padające wówczas argumenty pochwycone zostały w r. 1968 dla uzasadnienia masowych mianowań docentów bez habilitacji a obecnie odżywają po raz trzeci w dyskusjach na temat struktury uczelni. Warto pamiętać ich rodowód.

Wielkie, ze skromnymi rewindykacjami demokratyzmu, jakie przyniósł r. 1956 znalazła wkrótce wyraz w dwóch kolejnych nowelizacjach ustawy z r. 1958. Kierunek, w jakim idą te zmiany wart jest prześledzenia, jako że odnależć można uderzające analogie między nim a obecnymi poczynaniami wobec ustawy z r. 1982.

I tak, w r. 1965 przekreślono możliwość doraźnego rozszerzenia składu senatu przy wyborach rektora przez dołączenie doń delegatów rad wydziału; przeniesiono na rektora część uprawnień senatu a także nadano mu prawo swobodnej decyzji w pewnych sprawach regulowanych według pierwotnego brzmienia ustawy przez statut uczelni /uchwalany przez senat/. Śród warunków, jakie powinien spełniać pracownik nauki, pojawiają się "kwalifikacje ideowe niezbędne do wykonywania funkcji nauczyciela i wychowawcy", natomiast znika wymóg przeprowadzenia ankiety wśród wszystkich profesorów danego przedmiotu przed wysunięciem wniosku o powołanie na stanowisko profesora. Zwolnienie dyscyplinarne profesora zostaje oddane decyzji premiera a nie, jak w poprzedniej wersji, Rady Państwa. Pojawia się też możliwość powołania na stanowisko docenta statutowego osoby bez habilitacji a nawet bez stażu w szkolnictwie wyższym.

/ciąg dalszy w następnym numerze/